Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

POLSKIE ZIOŁA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE ZIELARSTWA

Nr. 1 (rok VI) Styczeń 1939 r.

SPIS RZECZY:

POLSKIE ZIOŁA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE PROPAGANDZIE ZIELARSTWA

Nr. 1 (rok VI) Styczeń 1939 r.

U progu Nowego Roku...

Z rokiem 1939 — rozpoczynamy szósty rocznik wydawnictwa czasopisma „Polskie Zioła".

Przełom każdego roku kalendarzowego nadaje się specjalnie do tego, by cofnąć się pamięcią wstecz i uświadomić sobie stan prac i ich rezultatów w ubiegłym roku, a następnie wysnuwać stąd odpowiednie wnioski na przyszłość.

Przyznać trzeba, że rok ubiegły zaznaczył dalszą poprawę i ożywienie gospodarcze na każdym odcinku naszej gospodarki krajowej.

I w dziedzinie zielarstwa widzimy, iż nie cofnęliśmy się wstecz, że nawet nie stoimy w miejscu, lecz że tendencje rozwojowe i tu stale zwyżkują.

Zwiększają się obszary kraju zajęte pod uprawę ziół, budzi się ruch organizacyjny — spółdzielczy wśród ludności małorolnej, w wyniku czego powstają nowe spółdzielnie zielarskie terenowe, oparte na zdrowych zasadach wzajemnej pomocy.

To wzmożenie prężności rozwojowej u producentów czy zbieraczy ziół stanowi dużą siłę w kierunku definitywnego unormowania spraw zielarskich, daje bowiem podstawę do utworzenia silnej, centralnej placówki w stolicy kraju, o której konieczności powstania pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach niniejszego pisma.

Jak w każdej dziedzinie organizacji handlu tak i tu piętrzą się jednak trudności, zda się — nie do pokonania.

Mimo to, nie możemy przecież trwać w bezwładzie, oczekując biernie wypadków i czekać, aż ktoś zadanie za nas spełni.

Wiemy, iż do osiągnięcia w pełni celów, przez nas nakreślonych, prowadzi jeszcze długa i uciążliwa droga, ale i to też wiemy napewno, że każda słuszna sprawa wcześniej czy później w końcu zawsze znajduje swe pełne, pozytywne rozwiązanie.

Dlatego też wierzymy, że rok 1939 — będzie dalszym pomyślnym etapem naszej pracy w dziedzinie organizacji handlu ziołami i że wykuje on wreszcie lepsze jutro dla spraw związanych z zielarstwem w Polsce

REDAKCJA.

ś. p.

JAN BIEGAŃSKI

magister farmacji, ogrodnik i zielarz

W dniu 16 stycznia 1939 r. zmarł w wieku lat 76 niestrudzony pionier zielarstwa polskiego, którego cenne artykuły niejednokrotnie drukowaliśmy na łamach czasop. „Polskie Zioła".

W Zmarłym tracimy nieocenionego Współpracownika na polu zielarstwa, który swą nieustanną pracą położył trwałe podwaliny dla rozwoju zielarstwa i ziołolecznictwa w Polsce.

NIECHAJ MU POLSKA ZIEMIA LEKKĄ BĘDZIE

Zioła poszukiwane na rynku zielarskim

PP. Producenci ziół leczniczych, zechcą łaskawie przesłać na adres Redakcji (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 38 m. 11,) opróbkowane oferty niżej wymienionych ziół, celem wskazania miejsca ich zbytu:

Baccae Juniperi	— Owoce jałowcu
„ Rubi Idaei	— „ malin leśnych
Capita Papaveris imm.	— Makówki (niedojrzałe)
Cortex Aurantii expulp.	— Skórki pomarańczowe
„ Quercus	— Kora dębowa
Flores Chamomillae vulg.	— Kwiaty rumianku zwycz.
Folia Betulae	— Liście brzozowe
„ Rosmarini	— „ rozmarynu
„ Trifolii fibrini	— „ bobrka trójlistn.
„ Urticae	— „ pokrzywy
Fructus Anisi vulgaris	— Nasiona anyżku zwycz.
„ Carvi	— „ kminku
„ Coriandrii	— „ kolendru
„ Foeniculi	— „ kopru włosk.
Gemmae Betulae	— Pączki brzozowe
Herba Absinthii	— Ziele piołunu
„ Adonis vernalis	— „ miłka wiosennego
„ Centaurii	— „ tysiącznika
„ Equiseti arv. et pal.	— „ skrzypu poln. i błotn.
„ Majoranae	— „ majeranku
„ Millefolii	— „ krwawniku
„ Polygoni avic.	— „ rdestu ptasiego
„ Violae tricoloris	— „ bratków polnych
Radix (Rhiz.) Altheae	— Korzeń (kłącza) ślazu
„ Calami	— „ tataraku
„ Cichorei	— „ podróżnika
„ Graminis	— „ perzu
„ Petroselini	— „ pietruszki
Semen Lini toto	— Siemię lniane
„ Sinapis alb.	— Nasiona gorczycy białej
Strobuli Lupuli	— Szyszki chmielowe
Turiones Pini	— Pączki sosnowe

Skórki pomarańczowe.

Jednym z surowców klimatu gorącego — mającym niemałe znaczenie w lecznictwie jest pomarańcza a właściwie jej barwna, pomarańczowa powłoka, znana powszechnie pod nazwą skórki pomarańczowej. Jak wiele innych środków leczniczych tak i owe skórki sprowadzamy do kraju z zagranicy. Tymczasem przy dobrej woli społeczeństwa, które w okresie sezonu na pomarańcze zużywa ogromne ilości tego owocu, możnaby ilość sprowadzanego surowca znacznie ograniczyć, przygotowując zwykle wyrzucane do śmieci skórki pomarańczowe na towar mający zastosowanie przy fabrykacji przetworów aptecznych.

Do celów leczniczych należy skórki dojrzałych owoców pomarańczy (nie mandarynek) starannie oddzielić od soczystego owocu, następnie ostrym nożem wyciąć biały, gąbczasty miąższ, który jako bezużyteczny należy odrzucić, tak, by pozostała tylko zewnętrzna, brunatno-żółtawa warstwa około 2 mm. gruba, zawierająca zbiorniki olejkowe. Tak przygotowaną wierzchnią warstwę skórki pomarańczowej kraje się bardzo drobno (najlepiej w kostkę) i suszy na czystych papierach w ciepłym a przewiewnym miejscu. Cena tak przygotowanego surowca wynosi 2.50 — 4 zł. za 1 kg.

W lecznictwie używa się także liści pomarańczowych (Folia Citrus Aurantii), kwiatów (Flores C. Aurantiorum), niedojrzałych owoców pomarańczy (Fructus immaturus Aurantiorum) i olejek (Oleum Aurantii).

Pomarańcza — Citrus Aurantium—(Aurantiaceae—Pomarańczowe) jest drzewem klimatu gorącego. Ojczyzną jej są prawdopodobnie północno-wschodnie Indie i płd. Chiny.

Stąd uprawa pomarańczy rozpowszechniła się zarówno w Azji zachodniej jak i płd. Europie a więc na Sycylii, w Hiszpanii, płd. Francji.

Pomarańcze znane były już w Polsce oddawna jako owoce „... zażywane do potrzeb stołowych“. Cenione są

wyżej od cytryny ponieważ „dla słodyczy jest przyjemniejszy (owoc) od cytrynowego i ma skutki osładzające, otwierające, rzeźwiące, zgniliźnie się sprzeciwiające”.

Znane już były wówczas własności lecznicze skórki pomarańczowej, bo oto co czytamy w starych księgach zielarskich:

„Łupiny przyprawione, pędzą wiatry, ale są bardzo piekące: olejek z nich albo kwiat jak herbata zażywany bardzo są skuteczne na żołądek. Skórki pomarańczowe, zażywają się do pomarańczowego likworu: ze skórką lub kwiatem pędzi się wódka pomarańczowa. Owoce (pomarańczy) są wielkim orzeźwieniem w gorączce“. (Kluk „O roślinach”).

W dzisiejszym lecznictwie główne zastosowanie znajdują przetwory alkoholowe skórki pomarańczowej jako lek gorzko - aromatyczny, poprawiający trawienie. Kwiaty pomarańczowe oraz niedojrzałe owoce stanowią oddawna lek uspokajający w niedomaganiach systemu nerwowego.

S. M.

Mech islandzki (Cetraria islandica Ach).

(Lichenes — Porosty)

Jest to porost zwany również płucnicą islandzką, rozpowszechniony po naszych lasach sosnowych zwłaszcza na północnych kresach i w Karpatach. Mech islandzki przedstawia się w formie skórzastej plechy, postrzępionej, wyrastającej do 10 cm. wysokości. Plecha zewnątrz posiada barwę zielonawo-szarą lub brunatną, od spodu zaś białawą. Na końcach plechy znajdują się okrągławe owocnie w formie małych tarcz zielonych, które następnie przybierają barwę brunatnawą.

Zapach plechy jest słaby, smak gorzki, śluzowaty. Do użytku leczniczego zbiera się porost islandzki przez cały rok, a więc i przez okres zimy, starannie oczyszcza

z ziemi, igieł sosnowych itp. a następnie suszy w przewiewnym miejscu i pakuje niepokrajany do worków. Za 100 kg. porostu islandzkiego (Lichen islandicus) otrzymać można cenę 25 — 45 zł., zależnie od wyglądu przygotowanego towaru.

Porost islandzki stanowi w niektórych krajach np. w Islandii pożywienie ludzi i zwierząt.

„... Moczą go przez dzień w wodzie dla odebrania goryczy, potem suszą, tłuką i w mleku lub w wodzie gotują; a taki pokarm jest przyjemny, łatwostrawny, i posilający. Oloff temu pożywieniu przypisuje że w Islandji suchot i chorób piersi nie znają. Świnie, konie i bydło przez 3—4 tygodnie tym porostem żywione, nadzwyczajnie się tuczą (Kluk „O roślinach").

Porost islandzi albo płucnica islandzka wchodzi dzisiaj w skład wszystkich niemal mieszanek ziołowych, stosowanych w cierpieniach płucnych, jak przy katarze, ksztuściu, uporczywym kaszlu u dzieci itp. Pozatem stosuje się go w chorobach żołądka, kiszek i przy ogólnym osłabieniu organizmu np. po długotrwałych chorobach.

Zbliżony nazwą do mchu islandzkiego jest **mech irlandzki** czyli chrzęsło, używany w lecznictwie jako odżywka dla diabetyków, w postaci galaretki jako środek zmiękczający przy kaszlu, w cierpieniach przemiany materii i schorzeniach tarczycy.

Mech irlandzki jest to czerwony wodorost morski, występujący obficie na podwodnych skałach morza Północnego i oceanu Atlantyckiego.

W morzach: Śródziemnem i Bałtyckiem nie występuje. Składa się on z rozgałęzionych plech krasnorostów morskich, które podczas burzy bywają odrywane od skał podwodnych.

Plechy mchu irlandzkiego posiadają barwę czerwono-brunatną, która łatwo przechodzi do słodkiej wody po włożeniu do niej wodorostu. Zabarwienie to znika przy suszeniu plech na słońcu i dlatego surowiec znajdujący się w handlu posiada przeważnie kolor jasnożółtawy.

Mech irlandzki posiada w technice zastosowanie jako środek klarujący mętne płyny, do klejenia i w farbiarstwie do apretury tkanin.

Pokrewnym wodorostem mchu irlandziego jest **agar-agar** otrzymywany z wód japońskich. Agar stanowi oddawna jeden z najważniejszych artykułów eksportowych japońskich i dlatego w miesiącach zimowych wiele ludzi znajduje zatrudnienie przy jego fabrykacji.

K. Byszewska.

Zabobon w zielarstwie.

Etnografowie badający zwyczaje ludowe od dawiendawna pouczają nas o zakorzenionem i szeroko rozpowszechnionem wierzeniu w skuteczność cudowną ziół leczniczych. Zjawisko to niezwykle ciekawe obyczajowo ma starą tradycję i co zatem idzie dużą literaturę folklorystyczną. Niejednokrotnie też spotykamy w powieści, liryce i dramacie udatne dzieła, w których snuje się motyw wiary w siłę cudownych ziół. Wiara w skuteczność leczniczą ziół, rozpowszechniona obecnie wśród ludu jest tą samą wiarą, którą wyznawano przed wiekami, za czasów prasłowiańszczyzny i pogaństwa. Zjawisko to spotykamy w różnych odcieniach zwyczajowych u wszystkich ludów pierwotnych.

Ciekawszem jest, że współcześnie w okresie postępu technicznego i panujących poglądów o praktycznem użytkowaniu wszelkich zdobyczy naukowych, inteligencja wyrosła z racjonalizmu idzie za ludem i razem z nim ulega sugestji zabobonu. Zjawisko to jest niepokojącem i w swej dekadenckiej formie ujemnie świadczy o nastrojach, dowodzi jednak o znaczeniu przywiązywanem do praktyk zielarskich.

Zielarstwo dostało się w ręce dwóch sprzecznych i współzawodniczących ze sobą kierunków. Postęp i wiedza rzeczowa coraz intenzywniej walczą o zagarnięcie

w posiadanie młodej i rokującej wielkie nadzieje dziedziny przemysłu ziołowego. Przeciwstawia mu się zabobon. Tajemniczość podnosi przed oczyma naiwnego ludu skuteczne działanie ziół. Nie natura, a siła zamawiań, zaklęć i okadzania sprawia, że chory podnosi się z choroby. Zabobon usiłuje odwiecznej umiejetności leczenia z władzy swej nie wypuścić. Spotykamy niejednokrotnie wypadki trafnie z punktu widzenia lekarskiego postawionej diagnozy przy jednoczesnym uzupełniającym nakazie przesądnego zastosowania obrzędowości, którą dyktuje zabobon. Znachorzy wiejscy, polecają zażywanie ziela w określonej godzinie, przy księżycu, pacjent winien przestrzegać terminu z całą sumiennością, zachować określoną postawę ciała i zażywać leki w chwili obowiązującego nastroju. Pacjent słucha nakazu i nietylko zażywa przepisane przez znachora zioła ale także przy zażywaniu ich odbywa z drobiazgową sumiennością zalecony rytuał. Smutniejszym a nawet śmiesznym w swych objawach jest fakt, że poza szłusznemi wskazaniami znachorów pojawiają się wypadki stosowania ziół w wyłącznie zabobonnych praktykach.

Przytoczę przykład skutecznego wyleczenia się, polecany przez przedstawiciela miejskiej inteligencji. Zabieg według zaleceń usłużnego doradcy polegać miał na siedmio — lub dziewięciokrotnem rzuceniu za siebie określonej ściśle ilości ziarn zboża, które wówczas uleczą, skoro rzucając je za siebie nie ośmielimy się obejrzeć. Innego użycia ziarn przepis nie nakazywał.

W jaskrawy sposób podobne nastroje kłócą się z rzeczywistością dzisiejszego postępu zielarstwa. Nic więc dziwnego, że w terenie usiłującym zdobyć samowystarczalność gospodarczą, spotyka zielarz — fachowiec zazdrosny opór domorosłych znawców. Znachorzy w imię własnego dobra muszą bronić się przed napływem sił fachowych, fachowi znawcy ziół mogliby bowiem, zgodnie z ich przypuszczeniem zagarnąć własnemi siłami zdobywany zarobek.

Znachorzy otaczani są czcią i zaufaniem ludności.

Nie jest to bezpodstawne. Posiadają oni istotnie dużą wiedzę leczniczą, którą kryją jaknajskryciej przed ogółem. Wyjątkowo ważne okoliczności skłaniają ich do przekazania następcom, również zaprzysiężonym swoich zawodowych umiejętności. Czynią to zwykle wobec przewidywanej własnej śmierci. Tryb życia skłaniający do ustawicznego obcowania z naturą i konieczność radzenia sobie własnemi siłami zaostrza ich bystrość obserwacji. Oni to w gruncie rzeczy byli pierwszymi lekarzami.

Umiejętność leczenia odziedziczyli wraz z tradycjami zabobonnej wiary w mądrość, jaką odznaczali się legendarni guślarze i wróżbici. Znachorzy wiedzę swą opierają na nieomylnym wyczuciu instynktu, właściwemu tak ludziom jak i zwierzętom. Instynkt ten umieli oni rozwinąć przez sprawną obserwację i dokładne poznanie terenu.

Byłoby słusznem, aby fachowcy zainteresowani wiedzą zielarską, raz zdawszy sobie sprawę z właściwości charakteryzujących znachorów nie lekceważyli sobie potrzeby kontaktu z nimi. Przez odpowiednie podejście do zaniepokojonego znachora mogliby rozwiać jego obawy o współzawodnictwo. Mogliby z łatwością oddzielić nalot zabobonu od praktycznej wiedzy, której poznanie nieraz umożliwiłoby intensywniejszą pracę w terenie. Czy tego zbliżenia się i wyzyskania dla społecznego dobra tajemnic znachora nie możnaby zapoczątkować przez programowe zaproszenie domorosłych znawców do wspólnej pracy nad użytkowaniem ziół?

Mgr. Maria Chojecka.

SIEJMY
RUMIANEK
ZWYCZAJNY!

Z CYKLU:

Rozwój zielarstwa a zadrzewianie dróg w Polsce.

Dokończenie.

Malina właściwa—Rubus idaeus L. (Różowate—Rosaceae).

Krzewina dziko rosnąca po lasach, zaroślach, ceniona dla swych owoców. Odmiany ogrodowe posiadają owoce większe i liczniejsze, mimo to zastosowanie w lecznictwie znajdują głównie suszone owoce malin leśnych, posiadające silniejszy zapach i własności lecznicze intensywniejsze.

Za 100 kg. malin suszonych (Fructus Rubi Idaei) otrzymać można 300 — 500 zł.

Maliny udają się na każdej glebie średnio wilgotnej, zawierającej domieszkę próchnicy.

Jeżyna albo ożyna — Rubus fruticosus — (Różowate — Rosaceae.

Wyglądem zbliżona do krzewiny malin, różni się owocami, które są barwy czerwonawo-czarnej lub czarnej.

W lecznictwie używa się głównie liści jeżyny (Folia Rubi fruticosi) — za 100 kg. — 80 — 120 zł.

Na suszone owoce jeżyny i pączki kwiatowe jest zapotrzebowanie nieduże, dlatego trzeba mieć z góry na nie zapewnionego odbiorcę.

Jarzębina — Sorbus aucuparia (Różowate — Rosaceae). Drzewko dorastające 6 m. wysokości, rośnie dziko po lasach, zaroślach. Bywa też często sadzone przy drogach i w parkach dla pięknych czerwonych owoców.

W lecznictwie i przemyśle wódczanym używa się jagód suszonych (Baccae Sorborum). Za 100 kg. uzyskać można cenę 45 — 60 zł. Udaje się na każdej średnio urodzajnej i w miarę wilgotnej glebie.

Głóg — Crataegus oxyacantha L. (Różowate — Rosaceae).

Krzew dorastający niekiedy 5 m. wysokości, hodowany bywa na żywopłoty.

W lecznictwie używa się kwiatów (Flores Crataegi— 100 kg. 180 — 250 zł.,) owoców dojrzałych (Fructus Crataegi — 100 kg. 120—150 zł.), liście (Folia Crataegi—100 kg. 35 — 55 zł.).

Głóg udaje się na glebie średnio urodzajnej, niezbyt wilgotnej.

Tarnina — Prunus spinosa L. (Różowate — Rosaceae).

Ciernisty krzew, wydający cierpkie owoce podobne do małych śliwek, mające zastosowanie w przemyśle wódczanym, oraz w niewielkiej ilości w lecznictwie (Baccae Pruni spinosae).

Używa się również w lecznictwie kwiatów tarniny (Flores Pruni spinosae — 100 kg. — 200 — 300 zł.), kory (Cortex Pr. spinosae), ogonków z owoców (Stipites Cerasorum) i żywicę (Gummi Cerasorum). Te ostatnie zbierać należy na specjalne zamówienie.

Co do gleby nie wybredna.

Róża dzika—Rosa canina L. (Różowate—Rosaceae.) Rośnie pospolicie po zaroślach, miedzach i nieużytkach.

Nadaje się na żywopłoty i do umacniania zboczy dróg. Wysiewa się ją z nasion. Specjalnych wymagań glebowych nie posiada.

W lecznictwie używa się płatków korony (Flores Rosae caninae — 100 kg. — 250 — 400 zł.) owocnie z owockami zwanymi nasionami (Fructus Cynosbati cum semine 100 kg. 60 — 100 zł.) owocni bez „nasion" (Fructus Cynosbati sine semine — 100 kg. 90 — 150 zł.) i samych „nasion" (Semen Cynosbati — cena wg. umowy).

Porzeczka czarna (smrodynia)—Ribes nigrum L. (Skalnicowate — Saxifragae).

Jest to krzew, dochodzący do wysokości 2 m., często spotykany po wilgotnych zaroślach Polesia.

Porzeczkę wysiewać lub sadzonkować można na każdym wilgotnym, zacienionym miejscu, na glebie średnio urodzajnej.

W lecznictwie ludowym i zagranicą używa się głównie liści porzeczki czarnej (Folia Ribes nigri — 100 kg. 70 — 120 zł.).

Leszczyna — Corylus avellana L. (Brzozowate — Betulaceae).

Krzew lub drzewko dorastające do kilku metrów wysokości. W dzikim stanie spotyka się ją po lasach w okolicach podgórskich. Rozmnaża się z orzechów na glebie urodzajnej i średnio wilgotnej.

Zbiera się orzechy leszczyny znane pod nazwą „orzechów laskowych" (Nuces Avellanae), które służą do jedzenia i do wyrobu oleju.

W lecznictwie mają zastosowanie również młode liście leszczyny (Folia Avellanae), które są artykułem głównie exportowym. Za 100 kg. uzyskać można cenę 20 — 30 zł. Zbierać (liście) tylko na zamówienie.

Szakłak pospolity — Rhamnus cathartica L. (Szakłakowe — Ramnaceae).

Krzew lub drzewko dziko rosnące po wilgotnych, cienistych lasach. Udaje się na każdej, średnio urodzajnej, zasobnej w wilgoć — glebie.

Rozmnażać można z siewu.

Zbiera się jagody szakłaku pospolitego (Fructus Rhamni catharticae — 100 kg. 80 — 150 zł.) i korę (Cortex Rhamni catharticae — 100 kg. 20 —35 zł.). Korę zbierać należy tylko na specjalne zamówienie.

Sawina Juniperus Sabina L. (Sosnowate — Pinaceae) Jest to nieduży krzew, dziko rosnący w Pieninach. Bywa uprawiany niekiedy po parkach jako roślina ozdobna.

Sawina udaje się na ziemi średnio urodzajnej, niezbyt wilgotnej. Rozmnażać ją można z nasion lub odkładów.

Sawina jest rośliną o własnościach trujących. Zbiera się młode gałązki do 5 cm. długie. (Summitates Sabinae — za 100 kg. 70 — 100 zł.), które zastosowanie mają do fabrykacji olejku, silnie trującego.

Pigwa Cydonia vulgaris L. — (Różowate — Rosaceae) Krzew dorastający 4 m. wysokości, rośnie dziko w Euro-

pie płd. W Polsce bywa niekiedy uprawiany dla owoców o przyjemnym zapachu, zbliżonym do ananasów.

Pigwa udaje się na glebie urodzajnej, ciepłej w miejscu słonecznym, średnio wilgotnym.

Do celów leczniczych zbiera się owoce (Fructus Cydoniae — 100 kg. 200 — 300 zł.), które kraje się na świeżo w cienkie płatki i suszy w umiarkowanej temperaturze.

Nasiona (Semen Cydoniae) uzyskują w handlu cenę 300—450 zł. za 100 kg.

Zarówno na owoce jak i nasiona zapotrzebowanie jest niewielkie.

Dr. Maria Bernerówna.

Zioła w farbiarstwie dawnych czasów.

Używanie ziół w farbiarstwie sięga zamierzchłych czasów starożytności, które i w wiekach średnich święciły swoje triumfy aż do 19 w., t. j. do czasu, kiedy to nowe, wspaniałe odkrycia chemii syntetycznej zaczęły wypierać surowce pochodzenia roślinnego, zastępując je środkami sztucznie wytworzonymi w laboratoriach chemicznych.

W tych odległych czasach zbierano poprostu ziele, kwiaty, korę czy korzenie roślinne i to stanowiło przez długie wieki podstawę farbiarstwa domowego, które z biegiem czasu doszło do wysokiego poziomu w umiejętności posługiwania się do swych celów środkami czysto naturalnego pochodzenia.

Dzisiaj chemia wyparła stare, wypróbowane sposoby farbowania, zastępując uproszczonymi, nowoczesnymi metodami dawne, stare farbiarstwo.

W dawnych, pożółkłych od starości księgach naszych zielarzy znajdujemy wzmianki o własnościach farbujących ziół a nawet mamy tam przepisy odnośnie ich stosowania w farbiarstwie. Dla przykładu przytoczę nazwy szeregu ziół pospolicie dzisiaj rosnących, które ongiś stanowiły podstawę farbiarswa domowego naszych przzodków.

Do farbowania materii np. na kolor **czerwony i czarno-brunatny** służyły następujące zioła:

Akacja, brzoza pospolita, bylica pospolita, janowiec miotłowy, jesion pospolity, kasztan gorzki, klon pospolity, krokosz farbierski, olsza czarna i biała, pasternak dziki, szałwia łąkowa, wilżyna polna, wrzos pospolity, wierzba srebrzysta, dziurawiec, mak polny, przytulia żółta, berberys pospolity.

Do farbowania na kolor **zielony** nadawały się już inne rośliny a więc:

borówka czernica, driakiew łąkowa, dymnica lekarska, dziewanna, koniczyna czerwona, konwalia, kosaciec, ligustr, miodunka (wołowy język), ostróżka polna, sasanka zwyczajna i łąkowa, sierpik farbierski, śliwa - czeremcha, szakłak kruszyna, szakłak ciernisty, trzebula leśna, wrotycz pospolity.

Kolor **czarny** najlepiej nadawały takie zioła jak: dąb pospolity, jesion pospolity, kosaciec, ligustr pospolity, mącznica garbarska, olsza czarna, rdest wężownik, śliwa-tarnina, mech islandzki, wierzba (Iwa).

Do farbowania materiałów na kolor **błękitny i granatowy** używano następujących gatunków ziół: bez hebd, borówka czernica, chaber, gryka pospolita, ligustr pospolity, oman pospolity, orlik posp., ostróżka polna, pałecznik błotny, szczyr trwały.

Żółty kolor nadawały następujące zioła: rokitnik ciernisty, rumian farbierski, rutewka żółta, rzepik pospolity, szakłak ciernisty, szczaw koński, wierzba laurowa i srebrzysta, wilżyna polna, wrzos pospolity, złocień zbożowy, akacja biała, berberys pospolity, brzoza pospolita, bylica-piołun, jaskółcze ziele, chaber, drjakiew łąkowa, dymnica lekarska, dziewanna wielka, jabłoń dzika, janowiec farbierski, klon pospolity, knieć błotna, kosaciec, koniczyna żółta, krokosz farbierski, mordownik pospolity, pasternak dziki, pokrzywa wielka. przytulia

żółta, przywrotnik pospolity, rdest plamisty, rezeda farbierska.

Jak widać wśród wymienionych roślin znajduje się wiele ziół, których liście, kwiaty, korzeń czy kora oprócz własności leczniczych posiadają cenne właściwości barwienia materiałów w farbiarstwie domowym.

Według starych recept domorosłych farbiarzy najłatwiej zapomocą ziół farbuje się wełna, trudniej jedwab, najtrudniej podobno bawełna i wyroby lniane.

Farbowanie zapomocą składników roślinnych poprzedzało zawsze zaprawianie materii środkami chemicznego pochodzenia a więc ałunu, kamienia winnego, siarczanu żelaza, siarczanu miedzi, octanu ołowiu, ługu zwyczajnego, roztworu potasu i wielu innymi związkami, które usposabiały tkaniny do łatwiejszego przyjęcia farby oraz nadania jej trwałości.

Materiały farbiarskie starte na proch a więc w tym wypadku zioła i ich części, gotowano przez czas dłuższy w wodzie, poczem do takiego odwaru kładziono przedmiot mający być farbowany już należycie zaprawiony i poddawano gotowaniu przez czas dłuższy stosownie do wymaganej intesywności barwy materiału. Po wygotowaniu materiałów w odwarze farbującym, poddawano je procesowi apretury czyli nadawania odpowiedniego połysku i sztywności rzeczom farbowanym. Do tych celów stosowano klej, krochmal, gumę arabską, cukier a nawet żółć wołową.

* * *

Jesteśmy dzisiaj świadkami nawrotu do ziołolecznictwa w dziedzinie medycyny więc może i w farbiarstwie zioła powoli zajmować będą utracone stanowisko, wypierając z tej dziedziny środki pochodzenia nieorganicznego.

Z. Jurczewski.

Bibliografia.

Wartość zdrowotna „płynnego owocu". Dr. med. Jerzy Morzycki. Poznań 1938. Nakład Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. Str. 16. Cena 50 gr.

Własności odżywcze i lecznicze owoców dziś docenia się coraz bardziej. Od niedawna konserwuje się owoce w postaci płynnej bez domieszki jakichkolwiek sztucznych środków konserwujących, dzięki czemu nie traci się żadnego z rozpuszczalnych składników odżywczych i leczniczych świeżego owocu. „Płynny owoc" lub naturalny sok owocowy umożliwia spożywanie owoców w każdej porze roku w tej płynnej postaci i ma ogromne znaczenie zdrowotne, gospodarcze i społeczne; nie można się zatem dziwić, że w uiektórych krajach — np. w Szwajcarii i Niemczech — powstał już osobny przemysł i handel tych napojów, a produkcja rośnie w wielkim tempie z roku na rok.

Sprawa jest i w Polsce aktualna. Zajmuje się nią broszura dr. Morzykiego. Omówiwszy na wstępie nowoczesny sposób odżywiania, autor określa rolę, jaką w nim odgrywają owoce oraz „płynny owoc", po czym przedstawia metody wyrobu tego „napoju przyszłości", jego składniki, ich znaczenie dla ustroju zdrowego i chorego. Broszurkę warto przeczytać. *K. Bross (Poznań).*

KRONIKA

Zainteresowanie przyszłemi Targami Zielarskiemi w Wilnie. Targi ziół lekarskich, grzybów i konserw roślinnych, które mają się odbyć we wrześniu 1939 roku — zaczynają już interesować kraje europejskie, a nawet poza Europą. Tak więc Niemcy, gdzie zielarstwo lecznicze stale się rozwija, poświęcają w swojej prasie fachowej dużo uwagi przyszłym targom wileńskim. Jedna z firm niemieckich zgłosiła już swój udział w Targach jako wystawca.

Podobne zainteresowania przejawiają Dania i Włochy, te ostatnie głównie ziołami.

Węgry wyraziły możliwość akcji pełnej wymiany ziół leczniczych, co jest całkowicie zrozumiałe — ze względu na rozmaitość gatunków tych ziół w obu krajach.

Finlandia interesuje się głównie, w przeciwieństwie do już wymienionych państw—wystawą konserw roślinnych i owocowych.

Najciekawsze jest jednak to, że duży stopień zainteresowania temi Targami obserwujemy w Japonii, gdzie lecznictwo roślinne, a w związku z tem i handel ziołami leczniczemi — zajmują poważne miejsce. Fachowa prasa japońska zamieściła już wzmianki o tych projektowanych w Wilnie Targach, a nawet istnieje możliwość, że firmy japońskie wezmą w tych Targach udział.

Są to oczywiście dopiero pierwsze jaskółki zgłoszeń na te Targi i wiadomości o nich.

Miód zabija bakterie. W przeszłości medycyna domowa stosowała miód, jako maść gojącą rany i przyśpieszającą ich zabliźnianie się. Jeden ze współczesnych lekarzy postanowił przekonać się, czy zwyczaj ten miał jakieś uzasadnienie. Przygotował więc wywary z kwiatu lipowego i kwiatu akacjowego z dodatkiem miodu i w szeregu doświadczeń obserwował w jaki sposób działają one na hodowlę bakteryj.

Jak się okazało bakteriobójcze swoje działanie miód zawdzięcza pewnej substancji, której pochodzenia jeszcze nie wyjaśniono.

Ze starych ksiąg zielarskich. Pod powyższym tytułem wygłosił niedawno odczyt w berlińskim instytucie farmakologicznym uczony niemiecki dr. K. Peters. W odczycie swym podkreślał uczony ścisły a pożyteczny związek, jaki zachodzi pomiędzy zielarstwem a naukową botaniką. Już w starożytności Arystoteles i Plinjusz przyswoili sobie znaczne wiadomości botaniczne. Na tych to autorach opiera się wiedza botaników średniowiecza. Trzej wielcy botanicy tych czasów Brunfels, Bock i Fuchs byli pierwszymi badaczami, którzy rozbudowali naukowo system botaniki. Wszyscy trzej pozostawili dzieła, w których opisali badane przez siebie rośliny.

Rysunki tam podane zdradzają doskonale obserwacje autorów. Bock, mnich kartuski, z zawodu teolog i lekarz podaje w swej książce rysunki najważniejszych roślin leczniczych znanych i uprawianych w średniowieczu. Fuchs, największy uczony z tych trzech pozostał pod specjalną opieką cesarza Karola V. Wystarczy powiedzieć, że otrzymał szlachectwo, a dla swojego dzieła 10-letnią ochronę praw autorskich, pierwszą taką ochronę wogóle w tych czasach.

Piękny wygląd rysunków w wyżej wymienionych dziełach jest zasługą wysokiego stanu współczesnego drzeworytnictwa. Nie trzeba podkreślać, że dobra ilustracja w podręczniku botanicznym znaczy więcej niż opis. Pod tym względem książki późnego średniowiecza przewyższają później wydane księgi Durantesa i Valentiniego, w czasie, kiedy drzeworytnictwo było już w upadku.

Obok botanicznego opisu roślin zawierają księgi średniowiecznych zielarzy krótki zarys medycyny ludowej w związku z użyciem opisywanych roślin. Podczas jednak gdy wiele opisów podanych jest bardzo dokładnie i wiernie, niektóre rośliny, jak np. mandragora, roślina Barrasa, aloes, ananas są rysowane z bardzo dużą dozą fantazji.

Wspomnieni wyżej botanicy niemieccy zaczęli już traktować rośliny według ich naturalnego pokrewieństwa, odmiennie niż botanicy szkoły włoskiej z Caesalpinim na czele, z której to szkoły postępując do Linne'go, dochodzimy do sztucznego systemu seksualnego u roślin. *(Kronika Farm.)*

Żywność na dnie morza. Powidła z wodorostów. Angielskie koła naukowe zastanawiają się od wielu miesięcy nad tym, w jaki sposób zabezpieczyć kraj na wypadek wojny. Wiadomo przecież, że Anglia wytwarza zaledwie 1/4 żywności, która jej jest potrzebna. Resztę kupuje wzamian za towary przemysłowe. Obecnie dokonywane są doświadczenia, które jeśli się powiodą, zapewnią Anglii samowystarczalność żywnościową.

Na dnie morza rosną liczne rośliny, z których część nadaje się do jedzenia. Prace stacji doświadczalnej w zatoce Kardygańskiej wykazały, że spośród roślin spotykanych na dnie tej zatoki, aż 50 gatunków nadaje się do jedzenia, względnie do celów przemysłowych. W olbrzymich ilościach znajdują się na dnie morza środki do nawożenia ziemi. Po ich użyciu wyrastają rośliny o olbrzymiej, bo niekiedy aż 50 metrowej wysokości.

Jadalne rośliny morskie są przeważnie bardzo smaczne i obfitują w sole mineralne, zwłaszcza wiele jest w nich fosforu, bromu i jodu. Już teraz w Anglii robi się z niektórych wodorostów powidła, przypominające w smaku pomarańczowe.

Na razie Anglicy trzymają wyniki badań w tajemnicy, ale w niedługim czasie cały świat się przekona, że morze będzie nas żywiło nie tylko swoimi zwierzętami, lecz i swą roślinnością.

Tabela orientacyjna

cen sprzedażnych najbardziej używanych gatunków ziół leczniczych loco Warszawa.

L.p.	Nazwa towaru		Cena za 100 kg. w zł.
1	*Baccae* Crataegi oxyac. — głóg		100 — 120
2	„ Cynosbati sine sem. — róża dzika . .		100 — 130
3	„ Fragariae — poziomki		400 — 750
4	„ Juniperi — jałowiec		20 — 30
5	„ Myrtillorum — czarne jagody		80 — 100
6	„ Rubi Idaei — maliny		800 —1100
7	„ Sorborum — jarzębina		30 — 40
8	*Cortex* Frangulae — kora kruszyny		30 — 40
9	„ Juglandis nuces — orzecha włosk. . .		50 — 60
10	„ Querci — kora dębowa.		25 — 30
11	*Flores* Althaeae — kwiat ślazowy		200 — 300
12	„ Arnicae — pomornik górny		200 — 250
13	„ Calcatrippae — ostróżka		250 — 350
14	„ Calendulae sine calic. — nogietek . .		240 — 300
15	„ Chamomillae roman. — rum. rzym. . .		150 — 200
16	„ „ vulgaris — rum. posp. . .		350 — 400
17	„ Cyani — bławatek		200 — 300
18	„ Lamii albi — jasnota biała		800 —1000
19	„ Lavandulae — lawenda		350 — 400
20	„ Malvae arboreae — malwa czarna . .		200 — 300
21	„ „ silvestris — „ leśna . . .		200 — 250
22	„ Millefolii — krwawnik		45 — 55
23	„ Primulae — pierwiosnek lekarski . . .		150 — 250
24	„ Pruni spinosae — tarnina		250 — 350
25	„ Robiniae pseudo-acaciae — akacja . .		100 — 120
26	„ Sambuci — bez czarny		150 — 180
27	„ Spireae ulmariae — tawuła, król. łąk .		100 — 120
28	„ Stoechados citrini — kocanka piask. .		60 — 70
29	„ Tiliae — lipa		150 — 200
30	„ Trifolii albi — koniczyna biała		100 — 120
31	„ Verbasci — dziewanna		350 — 500
32	„ Violae tricolor — bratki		200 — 250
33	*Folliculi* phaseoli — łupiny fasoli		20 — 30
34	*Foliae (et Herbae)* Absinthii — piołun . .	Hb	40 — 55
35	„ Abrotani — bożodrzew	Hb	120 — 150
36	„ Althaeae — ślaz	Fo	120 — 150
37	„ Asperulae odor. — marzanka wonna	Hb	60 — 70
38	„ Arnicae — pomornik górny . . .	Fo	100 — 110
39	„ Artemisiae — bylica	Hb	45 — 60
40	„ Betulae — brzoza	Fo	30 — 40
41	„ Bidentys tripart.—dwuząb trójdzielny	Hb	70 — 100
42	„ Cardui benedicti—drapacz lek. . .	Hb	80 — 100
43	„ Cichorei — podróżnik, cykoria . .	Hb	40 — 50
44	„ Chenopodii — komosa meks. . .	Hb	120 — 150
45	„ Centaurii minor — tysiącznik . .	Hb	160 — 200
46	„ Droserae — rosiczka	Hb	300 — 400
47	„ Euphrasiae — świetlik lek. . . .	Hb	100 — 130
48	„ Equiseti arv. — skrzyp polny . .	Hb	25 — 35
49	„ „ hiem. (palustre)—skrzyp bł.	Hb	25 — 40
50	„ Farfarae — podbiał	Fo	20 — 35
51	„ Fragariae — poziomka	Fo	50 — 60
52	„ Galeopsidis cum flor. — poziewnik żółtawy	Hb	50 — 60
53	„ Hederae terrestris—bluszczyk ziemny (kurdybanek)	Hb	50 — 80
54	„ **Herniariae glabrae—połonicznik** .	Hb	**40 — 50**

L.p.	Nazwa towaru		Cena za 100 kg w zł.
55	*Foliae* (*et Herbae*) Hyperici — dziurawiec .	Hb	30 — 40
56	„ Hepaticae trilobae—wątrobiane ziele, przylaszczka	Fo	40 — 60
57	„ Juglandis — orzech włoski . . .	Fo	70 — 80
58	„ Majoranae majeranek (otarty) . .	Hb	120 — 160
59	„ Meliloti — nostrzyk lek.	Hb	60 — 70
60	„ Melissae — melisa . , ...	Fo	130 — 150
61	” Menyanthes trifol.—bóbrek trójl. .	Fo	30 — 45
62	„ Menthae piper. — mięta pieprzowa	Fo	150 — 200
63	„ Millefolii — krwawnik	Hb	40 — 50
64	„ Myrtillorum — czarne jagody . .	Fo	50 — 70
65	„ Polygoni avic. — rdest ptasi . .	Hb	25 — 30
66	„ „ hydropip. — rdest ostrogorzki, pieprz wodny . . .	Hb	40 — 50
67	„ Pulmonariae — płucnik lek. . . .	Hb	70 — 80
68	„ Plantaginis lanc. — babka lancet.	Fo	50 — 70
69	„ Ribis nigri — czarna porzeczka .	Fo	30 — 40
70	„ Rutae — ruta	Fo	100 — 140
71	„ Rosmarini — rozmaryn	Hb	140 — 170
72	„ Spirea ulm. — tawuła	Hb	70 — 90
73	„ Serphylli — macierzanka	Hb	30 — 40
74	„ Salviae — szałwia	Fo	100 — 150
75	„ Urticae dioicae — pokrzywa . .	Fo	40 — 50
76	„ Uvae ursi — mącznica garb. . .	Fo	30 — 40
77	„ Taraxaci cum. rad. — mniszek lek.	Hb	50 — 60
78	„ Thymi — tymianek (otarty) . . .	Hb	150 — 180
79	„ Veronicae — przetacznik	Hb	50 — 60
80	„ Verbenae — witułka lek.	Fo	80 — 140
81	„ Violae tricolor — bratki polne . .	Hb	50 — 60
82	„ Virgae aureae — nawłoć posp. . .	Hb	50 — 60
83	„ Vitis idaei — borówka	Fo	50 — 70
84	*Fructus et Semen* Anisi vulgaris — anyż . . .		240 — 320
85	„ Carvi — kminek		60 — 80
86	„ Coriandrii — kolender		40 — 50
87	„ Cumini — kmin		150 — 200
88	„ Foeniculi — koper		75 — 110
89	„ Lini — siemię lniane		50 — 60
90	„ Sinapis alba — gorczyca biała		45 — 55
91	„ Sinapis nigra — gorczyca czarna . . .		50 — 60
92	*Gemmae* Betulae — pączki brzozowe		160 — 200
93	„ Pini — pączki sosnowe		50 — 70
94	„ Populi — pączki topolowe		80 — 100
95	*Lichen* Islandicus — mech islandski		30 — 40
96	*Radix* Althaeae — ślaz		220 — 250
97	„ Angelicae — dzięgiel		80 — 120
98	„ Arnicae — pomornik górny		300 — 350
99	„ Artemisiae — bylica		100 — 140
100	„ Caricis aren. — turzyca piask.		70 — 90
101	„ Calami — tatarak		50 — 60
102	„ Consolidae — żywokost		50 — 60
103	„ Inulae Heleni — oman wielki		100 — 150
104	„ Graminis — perz		30 — 40
105	„ Gentianae — goryczka		140 — 160
106	„ Lappa maj. — łopian		70 — 80
107	„ Ononidis — wilżyna ciernista		50 — 60
108	„ Polypodii — paprotka		200 — 250
109	„ Saponariae alb. — mydlik biały . . .		60 — 80
110	„ Taraxaci — mniszek lek.		70 — 90
111	„ Urticae dioicae — pokrzywa		60 — 80
112	„ Valerianae — kozłek lek.		200 — 300
113	***Viscum album***		**40 — 50**

Śmierć w liściach bluszczu. Nienotowany dotychczas w historii medycyny wypadek zdarzył się w Eindorfie.

Do umierającego 12-letniego chłopca wezwano lekarza, który stwierdził ciężkie śmiertelne schorzenie nerek i żołądka. Chłopiec pomimo pomocy lekarskiej zmarł. Zaczęto dochodzić przyczyn nagłej choroby chłopca. Okazało się, że w pobliżu altanki porośniętej bluszczem rosły jagody, będące skrzyżowaniem zwykłej jagody leśnej z poziomką. Chłopiec zrywając jagody zerwał jednocześnie kilka liści bluszczu. Zawarty w liściach bluszczu jad hederin, działający szczególnie na tkanki żołądka, zetknął się z jagodami i wywołał w organizmie chłopca śmiertelne zaburzenia.

(*Kurjer Warszawski*).

Róża błękitna. Towarzystwo ogrodnicze w New-Yorku ustanowiło przed kilku laty nagrodę w wysokości miliona franków dla tego hodowcy, który wyhoduje różę błękitną.

Wszyscy ogrodnicy i botanicy świata usiłują wyhodować cenny kwiat — daremnie. Obecnie Francja sygnalizuje znakomite wyniki pracy sędziwego, prawie sto lat liczącego profesora biologii Menisser'a, który w swym „kwiatowym laboratorium" w Wersalu usiłuje drogą krzyżowań oddzielić kolor niebieski od czerwonego w róży fioletowej.

Przy pomocy radu, profesorowi udało się otrzymać różę, w której kolor niebieski przeważa. Jednak róży o czystym błękicie, róży wartości miliona franków — nie ma.

Naśladownictwo! Zwykła solniczka, gdzie sól bocznemi otworkami, umieszczonemi u góry pod kapturkiem wysypuje się, jest prostem naśladownictwem budowy makówki, w której po dojrzeniu, za każdym podmuchem wiatru wysypuje się pewna ilość nasionek, padając zawsze w inne miejsce i w inną stronę.

Człowiek wiele już podpatrzył i naśladuje, ale jeszcze niesłychanie dużo ma do poznania i zastosowania w pomysłach ludzkich! (Echa leśne).

Banany na biegunie. Czy uwierzyłby ktoś, że w krajach podbiegunowych rosną... banany? A jednak tak jest. Banany rosną w Jutlandii! Sprowadzono tam drzewa bananowe z Jamajki i rozpoczęto w Jutlandii hodowlę. Wyniki są świetne, a banany „czują się" doskonale w lodowatym klimacie. Nie na tym koniec.

W Islandji znajdują się całe lasy bananowe, które wspaniale się rozwijają dzięki ożywczemu prądowi Golfstromu. A więc istnieją nie tylko banany tropikalne, ale i banany podbiegunowe.

Pieczarki hodowane w pieczarach najsmaczniejsze. Jedno z paryskich towarzystw ogrodniczych przedłożyło zarządowi miasta wniosek w sprawie wydzierżawienia części paryskich katakumb pod hodowlę pieczarek. Podobno takie pieczarki, hodowane w prawdziwych przedhistorycznych pieczarach, ciągnących się na przestrzeni kilkunastu kilometrów pod stolicą Francji, mają mieć nadzwyczajny smak. Podobny wniosek przedstawiło niedawno grono hodowców pieczarek władzom miejskim w Rzymie. Ze względu jednak na religijny charakter katakumb, wniosek ten został bez dyskusji odrzucony.

Kącik Ziołolekarza.

WP. Janina G. Kraków: Przyznajemy WPani rację, iż niemiłą stroną kuracji czosnkowej jest przykry zapach i niesmak w ustach, jaki czosnek po sobie pozostawia. Jest na to wszakże prosta i skuteczna rada: trzeba pogryźć starannie surową pietruszkę i następnie wypłukać kilkakrotnie usta dorze posoloną wodą. Ten sam sposób stosuje się zresztą przy usuwaniu przykrego zapachu cebuli.

Zaznaczamy przy tym, iż cierpiący na podagrę—powinni zjadać codziennie na czczo jedną cząsteczkę czosnku na surowo. Czosnek wpływa też na regulację ciśnienia krwi. Spożywany wraz z ciepłym mlekiem (20 gramów czosnku w mleku codziennie na czczo) jest doskonałym środkiem przeciw robakom, a nawet wypędza w krótkim czasie solitera.

Czosnek jest również cennym lekarstwem przeciw biegunce i dezynterii i znanym środkiem antyseptycznym od czasu odkrycia słynnego „octu cztech złodziei". (Ocet czterech złodziei był to wywar z czosnku, rozmarynu, piołunu, mięty i szałwii, który zmieszany ze spirytusem i białym octem chronił skutecznie przed zarażeniem się w czasie głośnej epidemii morowego powietrza, jaka panowała w Marsylii w 1720 roku).

Esencja czosnkowa jest powszechnie stosowana w medycynie ludowej — przy leczeniu bronchitu, gruźlicy płuc i gojeniu zastarzałych ran.

WP. Stanisław P. Nowogródek. Bratki są oddawna znanym środkiem czyszczącym krew, nadającym cerze dużo świeżości. Stosowane w postaci naparu (10 gramów na szklankę wody), usuwają wszelkie wypryski i wyrzuty skórne). Co się zaś tyczy tranu, jako środka przeciw schorzeniom skórnym, — to według ostatnich badań w klinice chorób skórnych w Bonn okazało się, że leczenie tranem jest szczególnie wskazane w oparzeniach, w gruźlicy skóry t. zw. wilku i raku. Tran zawiera bowiem obok innych składników witaminę A, działającą na naskórek i witaminę D, oddziaływującą leczniczo na tkankę łączną organizmu.

Odpowiedzi redakcji.

WP. Jan K. Łuck. Nasiona rumianku zwyczajnego dostać można za pośrednictwem Redakcji mies. „Polskie Zioła".

WP. Stan. P. Poznań. Książki Dra J. Lypy pt. „Phytotherapia", wysłać WPanu nie możemy, ponieważ została ona wyczerpana. Jeśli pojawi się na rynku księgarskim, powiadomimy WPana niezwłocznie o tym.

Czy prenumerata na rok 1939 już wpłacona?

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 38 m. 11, tel. 694-02.

Redakcja i Administracja czynna w środy i piątki od 5 — 6 pop.

Cena prenumeraty: rocznie 6 zł., półrocznie 3.50 zł., kwartalnie 1.80 zł. Pojedyńczy numer 0.65 gr. wraz z przesyłką.

Prenumeratę można opłacać przy pomocy blankietów rozrachunkowych lub do P. K. O. na konto Nr. 29.360.

Ceny ogłoszeń: cała strona 150.— zł., 1/2 str. — 80.— zł., — 1/4 str. — 45.— zł., 1/8 str. — 30.— zł., ostatnia strona okładki — 180.— zł.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Dr. farm. Maria Bernerówna**

Druk. M.Gołaszewski i Syn, Warszawa, Czerniakowska 131, tel. 9.38-57.

WSKAZANIA
KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHRONICZNE ZAPARCIA
ARTRETYZM
CHOROBY NA TLE ZŁEJ
PRZEMIANY MATERJI

Cholekinaza H. NIEMOJEWSKIEGO

WARSZAWA
NIEMOJEWSKI·CHOLEKINAZA·H·
NOWY ŚWIAT 5

SPRZEDAŻ W APTEKACH I SKŁADACH APT.—ŻĄDAĆ BROSZUR.

Detaliczna sprzedaż

ZIÓŁ LECZNICZYCH, NASION I SADZONEK

ZIELARNIA

Warszawa, ul. Książęca 6 m. 11 róg N. Światu, tel. 7.22-55.

GDY NERKI DZIAŁAJĄ LENIWIE

trzeba je pobudzić do wydajniejszej pracy i usuwania z organizmu nadmiaru wody i szkodliwych substancyj. Zioła **magistra WOLSKIEGO** ze znak. ochr. „**UROSA**" zawierają rzadką roślinę indyjską Ortosiphoniae o własnościach moczopędnych i dezynfekcyjnych, pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH.